

Biesiadne, Idzie dziewczę po lesie

Idzie dziewczę po lesie,
Po lesie, po lesie.
Pod fartuszkim coś niesie,
Coś niesie, bęc.

Było czarne jak wrona,
Jak wrona, jak wrona,
Lecz nie miało ogona
Ogona, bęc.

Chciał się chłopiec zabawić,
Zabawić, zabawić,
Wronie ogon przyprawić,
Przyprawić, bęc.

Po tej całej zabawie,
Zabawie, zabawie,
Było mokro na trawie,
Na trawie, bęc.

Nie minęło pół nocy,
Pół nocy, pół nocy
Dziewczę wzywa pomocy,
Pomocy, bęc.

Nie minęło pół roku,
Pół roku, pół roku
Dziewczę kłuje coś w boku,
Coś w boku, bęc.

Nie minęły trzy lata,
Trzy lata, trzy lata —
Syn się pyta: gdzie tata?
Gdzie tata, bęc.